WŁasnie dobrze Mędrcy, człowieka na swiat bez mowy, bez rozumu y beż rozſądku wychodzącego, do iedney gołey, na ktorey nic nie odmalowano, przyrownywaią tablicy. Same bowiem nas uczy doſwiadczenie, że to wſzyſtko w naſtępuiących leciech pęzlem niby wychowania, nauk y ćwiczenia na człowieku wyrazono być muśi. Malarz ſztuczny chcąc wyſmienity wyſtawić obraz, wytworny aby naprzod wyryſował grunt, nadewſzyſtko pilne dokłada ſtaranie, tenże potym roznymi zdobi farbami. Niebłądze kiedy na tablicy młodośći człowieczey mowę y wymowę ſwoyską za pierwſzy pokładam grunt, ktorą rozumieiąc, nietylko wſzelkiey roſtropnośći y nauki, z obcowania ludzkiego ſam nabyc; ale tez y czaſu ſwego drugim nie bez pozytku udzielić może. Grunt im czyſtſzy, tym pięknieyſze uda ſię malowanie; lecz toby ſię nie ſtoſowało do mowy, o ktorey wiadomo, iz każda iuż nie wſwoiſkiey czyſtośći, ale raczey w przymieſzaniu cudzych iezykow oſobliwą nieiakąs ſzuka ozdobę: Włoch Łaciną, Francuz Polſką, Niemiec Łacinſką y Francuſką, Polak tudzież Łacinſką y Francuſką ſwoie nadziewaią mowy. Nie zboczę przecie z prawdy, twierdząc, iz każda mowa im ſamo przez ſię czyſtſza, tym doſkonalſzą chlubicſię moze ozdobą. *Zeby Malarz* wyraziwſzy na obrazie piękną Polſką głowę, czuprynę y uſzy, onży zas Niemiecki kołnierz, ſuknię y ſzpadę przymalował, izaliby niekażdy to za ſzpetno y nieprzyſtoyno poczytał? tak własnie miaſto mniemaney ozdoby, obcymi tym więcey Polski język plugawim ſłowy. Luboć tedy choroba ta, nie tylko w Polską, ale tez y inne wnęiła ſię mowy, iednakze maiąc przed ſobą wielu przykładow, całego Bractwa abo Towarzyſtwa uczonych ludzi we Franciy y Niemczech, do oczyſcienia y zdobienia ięzykow ſwych iedynie poſtanowionych; tegoż ſzczęſcia y Polskiey naſzey ſprzyiamy mowie. *N*acoż nam hoynymi we wſzelkich ſłowach opływaiąc doſtatkami, u cudzych śię zapozyczac! abo nie toż ſamo czyni *obraz* Polſki co *konterfet* Francuſki? czemu *związek* Polſki nie ma byc tak wazny, iak *Colligatia* Łacinska y *Aliancia* Francuska? *Ze* Polska mowa ſama przez ſię w gładkośći, ludzkośći y oſobliwey ſwey wrodzoney powadze, zadnym obcym przyczyny niema uſtępować ięzykom każdy wytwornych Polskich czytaiąc Mowcow, zdoświadczenia tego przyznac muśi. To wſzyſtko obſzerniey, poſzczęsliwie skończoney Introdukcyi, we dwuch oſobliwych Kolegiach, ktore z Łacinska *Fundamentale & Practicum* nazywaią, pokaże ſię. Do tych młodz Torunską na dzien 23. *M*ieſiąca Kwietnia od godziny XI. aż d. XII. zapraſza. Oznamiono w Toruniu w Niedzielę III. po Wielkieynocy. Rôku *M*. DCCXIV.

Michał Bogusław Ruttich,
Prof. Publ. Extr.

SE
SO
C
M
P
MVS
GYM
THORVNI